

**PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA W LITERATURZE NIEMIECKIEJ  
LAT 1919—1939**

Obszar penetracji niniejszych uwag stanowić będą te dzieła literatury niemieckiej (ściślej: niemieckojęzycznej), w których tematem, tłem lub problemem będzie I wojna światowa, z tym że obszar ten ograniczony będzie z jednej strony czasowo do lat 1919—39, z drugiej zaś — głównie — do twórczości epickiej (ściślej — powieści). Szkic niniejszy nie chce ani nie jest w stanie dać skończonego rysu tego nurtu tematycznego literatury niemieckiej lat międzywojennych, który w sposób decydujący przyczynił się do powstania względnie utrwalenia kompleksów, uprzedzeń i mitów narodowych, pragnie jedynie przybliżyć ten obszar literacki od strony materiałowej, bibliograficznej (temu służy m. in. niekompletny zresztą zestaw tytułów i nazwisk autorów, umieszczony na końcu tekstu), oraz poprzez sformułowanie kilku sugestii interpretacyjnych oraz hipotez co do charakteru rozwoju tej literatury, jej zasięgu jak i — przede wszystkim — genezy. Choć główna uwaga skupiona została na literaturze „wojennej” lat 20-tych i 30-tych, to niesposób dokonać jej prezentacji bez odwołania się do okresu wcześniejszego, a to w celu stworzenia tła wyróżniającego i różnicującego. Odwołanie się przede wszystkim do epiki wywodzi się z tej prostej przyczyny, że przytłaczająca ilość utworów powstałych po roku 1918, a dotyczących I wojny światowej, to właśnie powieści i opowiadania, w mniejszym tylko stopniu dramaty i utwory poetyckie. Przy tym poezja ta jest — co do problematyki — twórczością wtórną, epigońską, „przeżuważającą” problemy „poezji wojennej” lat 1914—18, nie podejmującą — jak to czyni powieść — ani nowych aspektów wydarzeń wojennych ani nie przewartościowującą wartości zastałych z lat wojny<sup>1</sup>. Proza lat międzywojennych przyniosła nowe, choć bardzo heterogeniczne spojrzenie na sens i wartość wojny jako takiej, jako zjawiska kulturowego, kulturotwórczego, moralnego i politycznego.

W literaturze o I wojnie światowej ścierają się — to prawda — różne światopoglądy, polityczne i etyczne orientacje, ścierają się i współlistnieją w dziwnej nieraz symbiozie, nawet w obrębie jednego dzieła. To samo dotyczy zarówno poetyki, jak i form artystycznych utworów afirmujących, negujących, oskarżających czy też po prostu badających fenomen wojny. A mimo to da się wyróżnić pewne zasadnicze okresy, pewne postawy wobec I wojny świa-

<sup>1</sup> Chodzi przykładowo o poezję typu Baldura von Schiracha czy Ebernarda Wolfganga Möllera.



towej, właściwe przez dłuższy okres dla większej liczby twórców. Sądzę, że jedną z cezur, najgłębszą chyba i najistotniejszą, należy poprowadzić między rokiem 1918 a 1919. Wraz z końcem wojny światowej skończyła się bowiem możliwość pewnej „politycznej” afirmacji wojny jako stanu aktualnego, afirmacji jako „obowiązku obywatelskiego”. Druga cezura biegnie mniej więcej przez rok 1933; i tu pozaliteracki kontekst wpłynął w sposób decydujący na modyfikację postaw względem niedalekiej przeszłości, choć właściwiej byłoby może mówić o stopniowym przechodzeniu etycznej afirmacji wojny w afirmację etyczno-polityczną. Rozważania nasze zamykamy na 1939 r., później bowiem nie pojawiały się już prawie żadne utwory dotyczące I wojny światowej, a jeśli tak — to obraz ten relatywizowany był wyraźnie politycznie (czy nawet „strategicznie”) względem wydarzeń lat 1939—1945. Literaturze tej należałoby zatem poświęcić osobne uwagi.

Lata 1914—1918 pozostawiły po sobie ogromną wprost ilość utworów, mających za temat wojnę. Dotyczy to szczególnie poezji. Według obliczeń prof. Munckera, tylko w latach 1914—1915 miało się ukazać w Niemczech (w czasopiśmie, gazetach i antologiach oraz zbiorach poetyckich) ponad trzy miliony wierszy patriotycznych, zaś w samym sierpniu 1914 r. każdego dnia, w dziennikach i tygodnikach, publikowano przeciętnie około 50 000 wierszy<sup>2</sup>. Już po kilku pierwszych tygodniach wojny poczęły się ukazywać pierwsze tomiki zawierające wiersze jednego autora (łącznie miało się ich ukazać w pierwszych latach wojny około 450)<sup>3</sup>, a następnie antologie. Do najważniejszych zaliczają się zbiory wydane przez Juliusa Baba i publikacje tzw. *Tatbücherei*<sup>4</sup>. Z tych kilku milionów wierszy 99% nie zasługuje z pewnością na uwagę historyka literatury, mogłoby natomiast stanowić doskonały materiał badawczy dla psychologów społecznych czy socjologów kultury<sup>5</sup>. Do tej

<sup>2</sup> Por. E. Volkman n, *Einführung*. W: *Deutsche Dichtung im Weltkrieg 1914—1918*. Wyd. Ernst Volkman n, Leipzig 1934, s. 8.

<sup>3</sup> *Jw.*, s. 8.

<sup>4</sup> *Der Deutsche Krieg im Deutschen Gedicht*. Berlin 1914 i nast. (12 zeszytów). Wyd. Julius Bab; *Tat-Bücher für die Feldpost*. Jena 1914—1915 (zeszyty: *Der heilige Krieg*, *Der Kampf*, *Die Heimat*, *Sieg oder Tod*); *Kriegslieder*. Wyd. Georg Richard Kruse, Leipzig 1916; *Deutschlands Kriegsgesänge aus dem Weltkrieg 1914*. Wyd. Carl Peter, Oldenburg b. r.; *Siegrunen. Kriegsgesänge aus Deutschlands grösster Zeit 1914—1915*. Wyd. Heinz Hungerland, Konrad Köhler, Hannover 1915; A. Biese, *Poesie des Krieges* t. 1—2. Berlin 1914—1915; *Das richtige Soldatenlied*. Wyd. Artur Kutscher, Berlin 1917; *Der deutsche Krieg in Dichtungen*. Wyd. Walther E. Windegg, München 1915; *Der Kampf. Neue Gedichte aus dem heiligen Krieg*. Wyd. Reinhold Buchwald, Jena 1914; *Kriegsgedichte von 1914*. Wyd. Robert Gersbach, Berlin 1914.

<sup>5</sup> Mam na myśli statystyczne wychwycenie szczególnie „natrętnych” pojęć, obrazów poetyckich, słów-kluczy, mogących pomóc w zrozumieniu i udokumentowaniu specyficznej atmosfery uniesienia pierwszych miesięcy wojny. Wymieńmy przykładowo protestancki tygodnik „Sonntagsfeier. Aus der Schatzkammer der Denker und Dichter”, który w latach 1914—1915 przynosił w każdym numerze przeszło 3/4 materiałów o charakterze hurrapatriotycznym, budującym czy ekliwosentymentalnym; analiza tych tekstów mogłaby dać wcale zaskakujące rezultaty.



„liryki”, określanej często jeszcze w latach wojny mianem „kiczu narodowego”, i to nie tylko przez krytyków zajmujących stanowiska pacyfistyczne, niechętnie sięgają również późniejsi wydawcy jakże licznych antologii. I to nie tylko dlatego, że wykazuje ona kompromitujące wartości literackie, ale — i to chyba głównie — dlatego, ponieważ nie odpowiadała literackiej reinterpretacji I wojny światowej, dominującej w latach dwudziestych i trzydziestych. Poezję pierwszych dwu lat wojny (od 1916 r. datuje się bowiem przewaga innej tendencji) dałoby się ogólnie określić jako poezję płytkiego, naiwnego i sentymentalnego (często na płaszczyźnie wzruszeń religijnych) hurrapatriotyzmu, połączonego z irracjonalną wprost niekiedy nienawiścią do Anglików, Francuzów i innych narodów, walczących przeciwko cesarstwu niemieckiemu. Cele wojny, a mówiło się o nich wtedy w tej poezji jeszcze bardzo często, to zniszczenie wroga, zagrażającego państwu, umocnienie własnej potęgi militarnej, politycznej i gospodarczej, jednym słowem — wojna była traktowana jako zjawisko realno-polityczne, w wymiarach „z tego świata”, tyle że otoczone mgłą sentymentalizmu. Status wojny dawał się określić przy pomocy filozofii pozytywistycznej. Choć — jak wspomniałem — prawie wszystkie nazwiska tych hurrapatriotycznych poetów i ich utwory zostały nader szybko zapomniane, to poszczególne wiersze weszły jednak na stałe do przekazywanej tradycji literackiej, a mianowicie wtedy, gdy albo dostawały się do antywojennych pamfletów czy innych publikacji na zasadzie negatywnego oddziaływania<sup>6</sup>, albo też stawały się częścią ustnie przekazywanej „tradycji ludowej”<sup>7</sup> czy też wreszcie wyszły spod pióra znanych pisarzy. Istotnie, już w pierwszych dniach wojny do „patriotycznej akcji” włączyli się — prócz kilku — prawie wszyscy wybitniejsi pisarze niemieccy. Wystarczy przejrzeć uważaną za standardową antologię „poezji wojennej” Volkmana, by zestawić obszerną listę nazwisk z Rilkiem, Stefanem Georgem, Richardem Dehmelem i Gerhardem Hauptmannem na czele<sup>8</sup>. Afirmacja wojny odbywała się zresztą również i w publicystyce literacko-kulturalnej<sup>9</sup>. Wielu twórców względnie

<sup>6</sup> Odnosi się to np. do czasopism „Die Fackel” czy „Der Ziegelbrenner”.

<sup>7</sup> Kilka z nich przytacza m. in. Szwed K. Hildebrand w swej książce-reportażu, *Ein starkes Volk. Eindrücke aus Deutschland und von der deutschen Westfront* (Berlin 1915). Oto jeden z nich: „Jeder Russ — ein Schuss! Jeder Stoss — ein Franzos! Jeder Tritt — ein Britt! Jeder Klaps — ein Japs! Auch in Serbien soll'n sie sterben” (s. 151).

<sup>8</sup> Por. E. Volkman, *Deutsche Dichtung im Weltkrieg*, op. cit., ss. 49—100. Odnosi się to w równym niemal stopniu do prozy. Autorem strasznego w swojej wymowie opowiadania pt. *Die Bestie* jest sam Arnold Zweig (por. A. Zweig, *Die Bestie. Erzählungen*, München 1914). Opowiadanie to opracował po latach Zweig na nowo. Ukazało się ono pod tytułem *Westlandsaga*.

<sup>9</sup> Najgłośniejszą była chyba eseistyka Tomasza Manna (*Friedrich und die grosse Koalition, Betrachtungen eines Unpolitischen*), który afirmował wojnę na płaszczyźnie rebelii antykapitalistycznej. Gdy chodzi o punkt wyjścia swej afirmacji wojny, Tomasz Mann jest bardzo bliski Walterowi Flexowi, na co wskazał w interesującej pracy E. Keller, *Der unpolitische Deutsche*. München 1965, ss. 118—129.



przyszłych pisarzy wstąpiło ochotniczo do armii. Należeli do nich m. in.: Paul Alverdes (ciężko ranny), Max Barthel, Werner Beumelburg (otrzymał Krzyż Żelazny I Klasy i epolety oficera), Rudolf G. Binding (oficer), Hans Friedrich Blunck (oficer, ranny, Krzyż Żelazny), Bruno Brehm, Georg Britting, Hans Carossa (lekarz), 17-letni Paul Joseph Cremers, 17-letni Edwin Erich Dwinger, Gerrit Engelke, Paul Ettighofer (oficer), Richard Euringer (pilot, oficer), Walter Flex, Joachim von der Goltz, Georg Grabenhorst, Hans Grimm, Ernst Jünger (order *Pour le mérite*, 14 razy ranny), Heinrich Lersch, Herman Löns, Karl Benno von Mechow, Josef Ponten, Ulrich Sander, Josef Magnus Wehner, Ernst Wiechert, Arnold Zweig i inni. Listę tę dałoby się rozszerzyć o kilkadziesiąt nazwisk<sup>10</sup>. Świadczy to, jak głęboko sięgał ów *Aufbruch* (czy *Aufbruchsstimmung*) z sierpnia 1914 r. w sfery artystyczne i intelektualne Niemiec, jak entuzjastycznie był witany przez tych wszystkich, którzy nie mogli już znieść klimatu burżuazyjnej stabilizacji gospodarczo-społecznej i moralnej<sup>11</sup>.

Postawie twórców niemieckich nie należy zatem nadać piętna postawy hurrapatriotycznej, co spłycałoby i bagatelizowałoby problem. Sugestie tu wysunięte znajdują potwierdzenie w twórczości pisarzy, których o tani szowinizm raczej podejrzewać nie można, a mianowicie w trwającym mniej więcej do 1916 r. „profetycznym” okresie twórczości ekspresjonistów. W zasadzie w okresie tym brak utworów ekspresjonistycznych, które dałoby się zaliczyć bezsprzecznie do defetystycznych, pacyfistycznych czy antywojennych. Poczynając od wizyjnego wiersza Georga Heyma pt. *Krieg* (1911), a kończąc na utworach Trakla czy nawet Ehrensteina — we wszystkich tych utworach wojna jawi się co prawda jako coś okrutnego, groźnego i niezrozumiałego, ale zawsze też jako coś wielkiego, nieledwie świętego, jako zjawisko nie poddawane moralnej ocenie. Wydaje się, że i dla ekspresjonistów tego okresu wojna miała być tą żelazną miotłą, która ułatwi rozprawę z tak zniechęcającym statusem społeczeństwa burżuazyjnego.

Trzecia — obok hurrapatriotycznej i ekspresjonistycznej — „orientacja” w literaturze wojennej lat 1914—1918 (orientacja to zresztą najbardziej trwała; w niej bowiem tkwiły *in nuce* te afirmujące wojnę elementy, które owocowały w latach dwudziestych i trzydziestych), wyrosła z ducha *Jugendbewegung*. Już na długo przed wybuchem wojny pielęgnowany kult przeżycia, bazujący na irracjonalizmie filozofii życia (*Lebensphilosophie*), antyfilisterskości, mógł znaleźć swój wyraz w rewolcie antyburżuazyjnej, w „rewolucji wojny”. Tysiące młodych ludzi, zgłaszających się ochotniczo do armii, szło w bój i na

<sup>10</sup> Nieprzypadkowo też pojawia się w literaturze wojennej okresu 1919—1939 tak często postać ochotnika jako głównego bohatera.

<sup>11</sup> Jeszcze w latach pięćdziesiątych wśród 182 pisarzy zachodniemieckich, zasiadających w akademiach, a więc zaliczających się do elity twórczej, znajdowało się 29 uczestników I wojny światowej oraz tylko 35 uczestników II wojny światowej (por. G. Linz, *Literarische Prominenz in der Bundesrepublik*. Olten-Freiburg 1965, s. 171).



śmierć z autentycznym entuzjazmem<sup>12</sup>. Absurdalny — pod względem strategii i taktyki — szturm pod miejscowością Langemarck (październik 1914 r.), podczas którego kilka tysięcy młodych żołnierzy-ochotników śpiewając „Deutschland, Deutschland über alles” poszło na śmierć, stał się widomym znakiem, fatalnym symbolem ducha *Jugendbewegung*, fatalnym, ponieważ miał owo- cować za lat kilkanaście w literaturze i świadomości<sup>13</sup>. Langemarck to było męczeństwo zbiorowe, ale nie brak było i pojedynczych; męczeństwa pisarzy, którzy polegli na froncie. Wymienić tu trzeba m. in. nazwisko Georga Trakla, Waltera Flexa, Hermanna Lönsa, Gerrita Engelke, Augusta Stramma, Reinharda Sorge, a przede wszystkim Waltera Flexa, apostoła *Jugendbewegung*<sup>14</sup>. Z jej bowiem ducha wyrósł i jej postawił pomnik w postaci wierszy oraz zbeletryzowanych wspomnień (*Wanderer zwischen zwei Welten*, 1917). Z mę- czennikami zaś niełatwo polemizować, trudno ich zwalczyć. Stanowią nato- miast — odpowiednio użyci — doskonały oręż. Wysokie nakłady książek Flexa, również w latach 1933—1945<sup>15</sup>, są tego najlepszym dowodem. Nieprzypadkowo chyba radio niemieckie nadawało po samobójczej śmierci Hitlera muzykę Beethovena oraz fragment z powieści Flexa, mówiący o śmierci żołnierza- ochotnika Wurcheho<sup>16</sup>.

Jak Langemarck było znakiem tej zarówno hurrapatriotycznej jak i me- tafizyczno-transcendentalnej postawy, tak Verdun stało się symbolem dru-

<sup>12</sup> Interesującym tego świadectwem jest m. in. wydany przez Ph. Witkopa zbiór autentycznych listów studentów: *Kriegsbriefe gefallener Studenten*. München 1928. Bardzo silnie podkreśla ten fakt narodowej ekstazy młodzieży związanej z *Wandervogelbewegung* Carl Zuckmayer w swych wspomnieniach wydanych na emigracji (C. Zuckmayer, *Pro domo*. Stockholm 1938; rozdział *Pro patria*).

<sup>13</sup> Jak wielką wagę przywiązywano do tworzenia mitu typu Langemarck, świad- czy nie tylko wielka liczba beletrystycznych opracowań (to dałoby się jeszcze wy- jaśnić osobistym zainteresowaniem pisarzy), ale szczególne preferowanie tych ksią- żek poprzez wysokie nakłady. Langemarck weszło również jako hasło do pod- ręcznej encyklopedii pedagogicznej (*Handbuch für den Deutschunterricht*. Wyd. R. Murtfeld, Langensalza-Berlin-Leipzig 1941 t. 2, ss. 400—401). Rozpowszechnione były również liczne antologie literackie na temat Langemarck, m. in.: *Langemarck, das Opfer der Jugend*. Wyd. G. Kaufmann, Stuttgart 1938; *Langemarck. Ein Vermächtnis*. Wyd. Josef Magnus Wehner, Berlin 1934, utworzoną przy Niemiec- kim Związku Studentów (*Deutsche Studentenschaft*) fundację pod nazwą *Langemarck-Spende* przejął w 1934 r. pod osobistą pieczę przywódca HJ Baldur von Schirach, wykorzystując w ten sposób już jawnie tę tradycję mitu dla polityki i propagandy Trzeciej Rzeszy. Por. przemówienie von Schiracha pt. *Langemarck* w: B. von Schirach, *Revolution der Erziehung. Reden aus den Jahren des Aufbaus*. München 1943, ss. 26—32. Nie inaczej przedstawiała się sprawa z mitem Verdun.

<sup>14</sup> Por. G. K. Brand, *Die Frühvollendeten*. Berlin-Leipzig 1929, szczególnie roz- dział *Die Geopfertenen*.

<sup>15</sup> I tak np. już w 1934 r. książki Flexa osiągnęły łączny nakład 80 000 egzem- plarzy.

<sup>16</sup> Por. H. J. Gamm, *Der braune Kult. Das Dritte Reich und seine Ersatz- religion*. Hamburg 1962, s. 155.



giego okresu, okresu „przetrwania”. Już nie *Aufbruch*, a *Durchhalten* stało się treściową dominantą tego jakby następnego „odcinka” twórczości wojennej. Zginął tani optymizm militarno-polityczny, zmizerniało efektowne wołanie i afirmacja o ofiarę całopalenia (*Selbstaufopferung*) na ołtarzu ojczyzny, pozostała tępa zawziętość, wola przetrwania. *Opfergang* (1916), powieść-elegia Fritza von Unruha o bitwie pod Verdun jest przykładem tej przemiany postaw wobec wojny. Prąd ekspresjonistyczny zmienia coraz bardziej front; zgrupowani na początku wojny wokół czasopism („Die weissen Blätter”, „Aktion”) pisarze i artyści nie są już tak osamotnieni w swej negacji wojny, widzianej jako coś elementarnie złego, ohydneho. Dramat Hasenclevera *Antigone* (1917) jest poniekąd wyrokiem przekreślającym wojnę jako taką. Program negacji zawiera również liryka Johannesesa R. Bechera i Alberta Ehrensteina<sup>17</sup>, twórczość dramaturgiczna Ernsta Tollera (*Die Wandlung*, 1917—1918) i Reinharda Göringa (*Seeschlacht*, 1917) oraz proza Leonharda Franka (*Der Mensch ist gut*, 1918).

Teraz dopiero zaczyna się pojawiać i odgrywać coraz poważniejszą rolę literatura proletariacko-rewolucyjna, choć jej właściwy początek datuje się od 1918 r.<sup>18</sup> Nie ogranicza się ona bynajmniej do oskarżenia wojny jako takiej, lecz wypowiada hasło „wojna wojnie” czy „obróćcie karabiny”, a więc sytuuje I wojnę światową w kategoriach społecznych, gospodarczych i politycznych. Tę proletariacko-rewolucyjną (czy socjalistyczną) literaturę robotniczą należy odróżnić starannie i z naciskiem od tzw. *Arbeiterdichtung* (poezji robotniczej), która z pozycji wyabstrahowanego *ethosu* pracy, robotnika bezklasowego, usiłowała nadać wojnie sens i wartość siły jednoczącej naród, zrównującej robotnika z właścicielem fabryki. Ta ilościowo bardzo obfita *Arbeiterdichtung*, którą reprezentowali m. in. Heinrich Lersch, Max Barthel i Karl Bröger<sup>19</sup>, znajdowała wielu zwolenników i propagatorów. Była też

<sup>17</sup> J. R. Becher, *An Europa* (1916); *Verbrüderung* (1916); A. Ehrenstein, *Der Mensch schreit*. Leipzig 1916 (szczególnie wiersz *Der Kriegsgott*): *Die rote Zeit*. Berlin 1917 (szczególnie wiersz *Das sterbende Europa*).

<sup>18</sup> Wydana przez E. Zenker antologia (*Wir sind die Rote Garde. Sozialistische Literatur 1914—1935*. Leipzig 1967, t. 1—2) zawiera co prawda teksty z lat 1914—1918 (Becher, Siegfried Balder, Tucholsky, Werner Möller), ale nie wydają się one być tak reprezentatywne, jak to mógłby sugerować tytuł zbioru. Inny znów zarys (*Proletarisch-revolutionäre Literatur 1918 bis 1933*. Berlin 1965) wyraźnie traktuje 1918 r. jako linię „startu” tej literatury. Oto kilka najważniejszych tytułów zbiorów wierszy rewolucyjnych i antywojennych: S. Balder, *Sturmläuten. Kriegs- und Freiheitsgedichte* (wydany po 1918 r.; O. Fromm, *Gedichte, die der Krieg gebar*, 1918; W. Möller, *Sturmgang! Proletarische Gedichte*. Elberfeld 1914; tenże, *Krieg und Kampf*. Chemnitz 1919; E. Hoernle, *Aus Krieg und Kerker*, 1918; P. Zech, *Der feurige Busch*, 1919; tenże, *Golgotha*, 1920; tenże, *Das Grab der Welt*, 1920.

<sup>19</sup> Oto tytuły zbiorów, które zyskały szczególną popularność: H. Lersch, *Herz, aufglühe dein Blut*, 1916; *Deutschland*, 1918; K. Bröger, *Kamerad, als wir marschierst*, 1916; *Soldaten der Erde*, 1918; *Flamme*, 1920; M. Barthel, *Verse aus den Argonnen*, 1916; *Freiheit*, 1917.



często lansowana jako dowód likwidacji barier klasowych w narodzie niemieckim; wojna miała stworzyć odpowiednie warunki dla powstania tzw. wspólnoty (*Gemeinschaft*) narodowej. Autentyczny problem różnic klasowych stał się jednym z powodów, dla którego pisarze ci zaakceptowali wojnę, przyznali jej wartość jako siły społecznej. Przekonanie, według którego wojna może prowadzić do zniesienia barier klasowych, wypowiadali zresztą nie tylko pisarze wywodzący się z proletariatu (Lersch, Barthel), ale i twórcy typu Waltera Flexa. Flex porusza ten dla niego bolesny problem (konstruuje sytuację fabularną podobnie jak Kruczkowski w *Kordianie i chamie*) szczególnie w wydanej pośmiertnie powieści pt. *Wolfgang Eschenlohr*. Jedną z sentencji nie zakończonej powieści brzmi: „Nie szczęście jest ostatecznym celem człowieka, jeno jego doskonałość jako istoty cielesno-moralnej. Niech wam pomoże w tym wojna. Zwycięzcy znajdować się będą pomiędzy nieżyjącymi”<sup>20</sup>. Ta — zdaniem tych pisarzy — powstała poprzez wojnę wspólnota narodowa jest przy tym pojęciem nader enigmatycznym. Odnosi się jedynie do płaszczyzny duchowego zrozumienia, starannie pomijając sferę społeczno-gospodarczą; fakt, że Eschenlohr widzi w robotnikach swoich braci, ma być warunkiem wystarczającym dla powstania społeczeństwa monolitycznego.

Zakończenie wojny nie przyniosło, jakby się tego należało spodziewać, rozkwitu literatury o wydarzeniach lat 1914—1918, co oczywiście nie znaczy, by nie publikowano książek traktujących o minionej wojnie. Były to jednak przede wszystkim wspomnienia, pamiętniki, zbiory listów, popularne opracowania wydarzeń od strony taktyczno-wojskowej, wreszcie książki dla młodzieży, bazujące jedynie na tematycznej warstwie zdarzeń frontowych. Ilość ich była niemała. Ale nie o nie nam w tej chwili chodzi. Mamy na myśli te dzieła literackie, które wychodząc od tkanki wydarzeń wojennych, starają się dać jednak więcej niż mniej lub bardziej udany opis operacji wojskowych, potyczek i marszów, dla których opis wojny nie sprowadza się do wyjaśnienia czynności cząstkowych, manipulacyjnych, ale które usiłują zrozumieć wojnę z nadrzędnego, transcendentnego wobec niej punktu widzenia. Chęć zrozumienia, chęć nadania całości walk charakteru sytuacji znakowej, nie oznacza oczywiście automatycznie, że sens ten musi być znaleziony. Stwierdzenie bezsensu wojny jako takiej jest przecież również odpowiedzią (choć ujemną) na pytanie, zadawane z „zewnątrz” fenomenu wojny. Pewne załączki rozmaitych stanowisk „usensawiających” wojnę uwidoczniły się już w nakreślonych poprzednio nurtach tematycznych, zarówno w tym hurra-patriotycznym (sens realno-polityczny: zniszczenie państw ościennych, umocnienie własnej pozycji), w antywojennej literaturze ekspresjonistycznej (bez-sens okrucieństw i cierpień), w literaturze proletariacko-rewolucyjnej (realny sens polityczno-społeczny: wojna jest produktem układu stosunków społecznych, należy wypowiedzieć wojnę wojnie) czy wreszcie w nurcie, który określiłbym umownie jako literaturę przewartościowującą wojnę moralnie, trak-

<sup>20</sup> W. Flex, *Gesamelte Werke*, München 1936, t. 1, s. 376.



tującą ją jako sytuację „katalizy etycznej”. Tu zaliczyć trzeba zarówno tzw. *Arbeiterdichtung* z jej złudzeniami co do przydatności wojny jako środka stworzenia społeczeństwa bezkonfliktowego, jak i twórczość wywodzącą się z ducha *Jugendbewegung* (wojna jako sytuacja uszlachetniania, sprawdzenia się). Nie wszystkie strukturalizacje (używam tego terminu za szkicem Barthesa o „działalności strukturalistycznej”) wojny przejęte zostały przez literaturę lat dwudziestych i trzydziestych. Nieobecny jest nurt o zabarwieniu hurra-patriotycznym, a to — jak się wydaje — z dwóch przyczyn: ponieważ Traktat Wersalski przekreślił cele realno-polityczne, które sławiła i postulowała ta orientacja literatury wojennej. Nie sposób było je kontynuować, nie sposób je afirmować, jako że stały się nieaktualne. Wprost przeciwnie, uprzytamnianie sobie tych celów i postaw aprobujących dążenie *sensu stricto* militarystyczne, które skończyło się przecież fiaskiem, wywoływałoby skutki wręcz przeciwne. Poza tym wszelaką ekspansję militarno-polityczną jako taką trudno nazwać sytuacją etyczną, trudno zaszerzegać do spraw moralnych, a właśnie ten model I wojny światowej starała się utrwalić literatura przede wszystkim. Jak odmienny obraz o właściwych celach polityków, przemysłowców, czyli kół rządzących, daje lektura dzieł historiograficznych, strategicznych i rozmaitego rodzaju memoriałów politycznych, wykazali Andrzej Józef Kamiński i Gerhard Förster w swych ostatnio ogłoszonych pracach<sup>21</sup>. Jeśli porównać obraz I wojny światowej, dostarczony przez literaturę lat międzywojennych, z celami, charakterem wojny, a więc niejako też z polityczno-militarnym „obrazem” wojny, to wydać się musi, jakoby to były dwie różne, nieprzylegające w żadnym do siebie punkcie wojny. W jednej chodzi o wartości wymierne, realne, o cele ekonomiczne, militarne i polityczne, w drugiej — o cele „wyższe”, niewymierne, ale tym bardziej cenne, o etyczne, o pytania z zakresu — tak powiedzielibyśmy dziś — antropologii filozoficznej. Sensu przegranej militarnie, politycznie i gospodarczo wojnie nie dało się zatem przywrócić na płaszczyźnie kategorii ekonomiczno-politycznych. A przecież na pytanie o sens morza cierpień i ogromu wysiłków narodu należało dać odpowiedź. Przynajmniej było to obowiązkiem pisarskiego sumienia. Skoro nie było to możliwe na płaszczyźnie racjonalnej, należało odwołać się do wartości irracjonalnych. I stąd prawie cała literatura o wojnie, powstała w okresie międzywojennym, jest jedną wielką rehabilitacją planów polityków, błędów strategów, krótko mówiąc — polityki imperializmu, poprzez odwołanie się do innych wartości aniżeli te, o które kołom rządzącym w Niemczech rzeczywiście chodziło. Jedynym wyjątkiem, ale również tylko częściowo, jest epika Dwingera, który nie zapomina, pisząc o wojnie światowej, o jej celach realno-politycznych, z tym że i on przyobleka te cele w szatę wyższych racji moralnych, tj. mówi o świętym obowiązku walki z komunizmem. Niemcy

<sup>21</sup> Por. A. J. Kamiński, *Polityka imperialistyczna Niemiec w pierwszej wojnie światowej. Zagadnienia historiografii i polityki współczesnej*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1967; G. Förster, *Totaler Krieg und Blitzkrieg*. Berlin 1967.



jako obrońcy Zachodu przed nawałą Wschodu — oto naczelną racją i cel ekspansji na wschód. Literatura o wojnie dokonała transpozycji charakteru wojny, równoznacznej z jej przewartościowaniem, z zatarciem jej właściwego charakteru. Zaatakowanie jej zaś na tej płaszczyźnie, przeciwstawienie się koncepcji wojny jako demiurga wspólnoty ludzkiej, prawdziwej, autentycznej, było rzeczą bardzo trudną, jeśli nie wręcz niemożliwą. Dowodem tego jest literatura antywojenna tego okresu w Niemczech. Ta literatura pacyfistyczna czy antywojenna była ilościowo nader nikłą i dość nieskuteczna w rozbijaniu argumentacji literatury afirmującej wojnę. Należy jej — to prawda — oddać sprawiedliwość, gdy chodzi o jej zrelatywizowaną do tła wymowę oskarżycielską, nie można jednak nie zauważyć, że znajdowała się wyłącznie w defensywie w stosunku do niezwykle zwartej, mimo wszelkie różnice, literatury afirmacji wojny.

Ten fakt powinien być szczególnie silnie zdopingować do podjęcia tej problematyki. W wypadku literatury afirmacji nie mamy już bowiem do czynienia z błędą kopią polityczno-historiograficznych dywagacji oraz też propagandowych na temat I wojny światowej, o których wspominają Kamiński i Föster, a z autentyczną, samodzielną wizją wojny, wizją — przynajmniej — wcale pociągającą „obolałe” po klęskach polityczno-militarnych społeczeństwo, wizją urzekającą swym idealizmem, altruizmem i etyczną czystością intencji, wizją, która nie zapożyczyła mechanicznie swych koncepcji od historyzofów, polityków i strategów, nie była literacką „kalką”, a posiadała co najwyżej wspólne źródło inspiracji. Faktem natomiast jest, że nazistowska teoria wojny wykazuje w pewnych fragmentach zdumiewające podobieństwo z wcześniejszymi, literacko „wyłożonymi” koncepcjami żołnierza jako wojownika, wojną jako wartością samoistną. Literatura o I wojnie światowej, i ta ilościowo przeważająca, którą ze względu na jej otwarcie antyhumanistyczną wymowę musimy jednoznacznie odrzucić, nie jest zatem nurtem *sensu stricto* propagandowym, o charakterze funkcjonalnym, który dałoby się zbyć kilkoma krytycznymi uwagami, a nurtem tematycznie wywodzącym się z autentycznego niepokoju, konfliktów subiektywnie autentycznych, z chęci samookreślenia się jako „pokolenia frontowego” (*Frontgeneration*)<sup>22</sup>. Pozostaniemy przy tym pojęciu „frontowej generacji”, oddaje ono bowiem wyraziście dość jednoznacznie w swej wymowie „stratyfikację metrykalną” tej grupy pisarzy. Zarówno ci, którzy z tych czy innych pozycji krytykowali I wojnę światową (Renn, Köppen, Zweig, Remarque, Wiechert, Becher, Plivier, Wolf, Scharrer), jak i ci, którzy z różnych zresztą pozycji ją rehabilitowali względnie tylko usprawie-

<sup>22</sup> Wielu historyków literatury, szczególnie faszystujących, usiłuje nawet stworzyć zasadę periodyzacji na gruncie kategorii *Frontgeneration*, wyróżniając przy tym trzy pokolenia: *Vorkriegs-*, *Kriegs-* oraz *Nachkriegsgeneration* (por. np. H. von Hagen, *Deutsche Dichtung in der Entscheidung der Gegenwart*. Dortmund-Berlin 1938). Oceniając oczywiście odmiennie pozycję i rolę przedstawicieli tych pokoleń, nie sposób nie przyznać racji tak ogólnie przyjętej zasadzie przyporządkowania.



dliwiali (Carossa, Flex, Wehner, Beumelburg, Zöberlein), terminowali jako młodzi ludzie na wojnie. Wojna — z ewentualnym wcześniejszym „stażem” patriotyczno-idealistycznym (np. w szeregach *Jugendbewegung*) — była szkołą życia, którą opuszczali z mniej lub więcej niejasnym przeczuciem, że ktoś nie zdał tu egzaminu. Ale dopiero po kilkunastu latach, w określonym powojennym kontekście społeczno-politycznym, doszło do rozpaczliwej próby nadania sensu swemu frontowemu życiu, a tym samym sensu i wartości samej wojnie. I stąd zrozumienie genetycznych powiązań literatury (ściślej — prozy) wojennej lat międzywojennych nie może się sprowadzać do wydobycia relacji: wojna 1914—1918 a proza wojenna. Proza wojenna wydaje się być w swej genezie — rzecz całą oczywiście symplifikując — wypadkową sytuacji lat wojny, (tj. doświadczeń generacji frontowej) oraz sytuacji lat powojennych. Innymi słowy, obraz wojny w epice nie jest wynikiem spontanicznej erupcji nagromadzonych przeżyć, emocji i przemyśleń, a *ex post* usensowionym i zrelatywizowanym powojenną sytuacją społeczno-polityczną *m i t e m w o j n y*<sup>23</sup>. Powtórzmy: powojenny rozwój Niemiec przyczynił się zasadniczo do powstania tak bujnej literatury afirmującej wojnę, jakiej nie zna żadna europejska literatura narodowa. Stąd słusznie niektórzy badacze tego problemu nie mówili o „obrazie” wojny w tej literaturze, a o „powrocie” wojny<sup>24</sup>.

Ten retusz fałszywej świadomości powinien był zatem — jak wspominałem — zainteresować badaczy. Tak się też stało, choć tylko połowicznie, mianowicie tylko w okresie 20-lecia międzywojennego, i to głównie nazi-stowskich historyków literatury, w najlepszym wypadku — nacjonalistycznych. Potem przyszła II wojna światowa, która sama dorzuciła masę własnych problemów historykom literatury, i tak temat poszedł w zapomnienie. Interpretowano zatem przede wszystkim literaturę wojenną afirmująco, ze stanowiska oficjalnie uznawanego. Lewica intelektualna bowiem (czy to marksiści czy też krytycy mieszczańskiego humanizmu) ograniczała się — ze względu na konieczność walki politycznej — do polemiki wprost, która, i słusznie, negowała jej walory poznawcze i postulatywne, bez równoczesnego wnikania w jej genezę, jej duchową pożywkę, bez odsłonięcia właściwych powodów takiej właśnie specyfiki tej „literackiej fałszywej świadomości”. Artykuły Bechera, Tucholsky’ego czy Ossietzky’ego były publicystyczną walką, a nie zabiegiem interpretacyjnym<sup>25</sup>. Wyniki badań pravicowo czy wręcz nazistow-

<sup>23</sup> Pojęcie „mitu” stosuję tu w rozumieniu bardzo szerokim, jako porządek włożony, imputowany przedstawionej rzeczywistości literackiej. (por. S. Lem, *Über das Modellieren der Wirklichkeit*. „Sinn und Form”. Sonderheft Thomas Mann, 1965, s. 165.

<sup>24</sup> Por. pracę E. Jirgala, *Der Wiederkehr des Weltkrieges in der Literatur*. Wien-Leipzig 1931.

<sup>25</sup> Por. C. von Ossietzky, *Remarque-Film* oraz *Der Fall Remarque*. W: C. von Ossietzky, *Schriften II*. Berlin-Weimar 1966, t II; J. R. Becher, *Der Krieg*. W: *Der Krieg. Das erste Volksbuch vom grossen Krieg*. Wyd. Kurt Kläber, Berlin-Wien-Zürich 1929. Niebezpieczeństwo tej literatury afirmującej



sko zorientowanych historyków literatury trudno przyjąć, z tym, że wiele jednostkowych uwag, uzasadnień i interpretacji poszczególnych dzieł posiada — rzecz paradoksalna — niezaprzeczną wartość. Bierze to się stąd, że wspomniani historycy literatury, nawet ci jednoznacznie nazistowscy, nie byli zmuszeni adaptować gwałtem wymowy dzieła do oficjalnie wyznawanej ideologii, a tym samym nie musieli dopuszczać się fałszów interpretacyjnych, by móc uznać literaturę afirmacji wojny za bliską czy zgodną z nazistowską koncepcją wojny. Literatura ta posiadała dość uogólnień poznawczych, które zadawały najbardziej wymagających nawet ideologów Trzeciej Rzeczy (co oczywiście nie oznacza, by nie przeprowadzano krytyki poszczególnych autorów i dzieł; Ernsta Jüngera np. atakowano za to, że nie zawęził swej teorii wojownika do ludzi rasowo „czystych”). Okres międzywojenny pozostawił po sobie obok kilkunastu opracowań ogólnych<sup>26</sup> oraz cały szereg monografii o sztandardowych przedstawicielach literatury afirmacji wojny, m. in. Ernsta Jüngera, Waltera Flexa, Hermanna Lönsa<sup>27</sup>.

Skoro zatem literatura wojenna lat dwudziestych i trzydziestych charakteryzuje się — przy całej swej nihilistyczno-heroizującej wymowie — autentycznością procesu twórczego, niebagatelnością problematyki i tematyki, należałoby poświęcić jej uwagę nie tylko z polemicznego stanowiska, ale i badawczego punktu widzenia. Literatura afirmacji wojny jest problemem nie tylko z zakresu badań historycznoliterackich, ale i socjologicznych, a to ze względu na ukrytą w niej obecność motywów obronnych o charakterze społecznym, a nie tylko jednostkowym. Literatura ta, stanowiąca — jak wspomnieliśmy — przyniatającą większość literatury wojennej w okresie międzywojennym w ogóle, niezależnie od tego, w czym upatruje ów sens „bycia

wojną dostrzegali również pisarze na emigracji, poświęcając jej względnie często polemiczną uwagę. Mówił na ten temat m. in. Alfred Kantorowicz na Międzynarodowym Kongresie Pisarzy dla Obrony Kultury w 1935 r. (por. A. Kantorowicz, *Literarische Kriegsvorbereitung*. W: A. Kantorowicz, *In unserem Lager ist Deutschland. Reden und Aufsätze*. Paris 1936.

<sup>26</sup> H. Cysarz, *Zur Geistesgeschichte des Weltkrieges. Die dichterischen Wandlungen des Kriegsbildes*. Halle/Saale 1931; H. Kindermann, *Die Weltkriegsdichtung der Deutschen im Ausland*. Berlin 1940; A. Mulo, *Der deutsche Soldat in der Dichtung unserer Zeit*. Stuttgart 1938; T. Kalkschmidt, *Der deutsche Frontsoldat. Mythos und Gestalt*. Berlin 1938; W. Rey, *Die Bewältigung des Weltkrieges im nationalen Kriegsroman* (dys.). Frankfurt 1937; R. Scharmann, *Der österreichische Kriegsroman* (dys.). Wien 1937; H. Schlötermann, *Das deutsche Weltkriegsdrama 1917—1937* (dys.). Jena 1939; G. Hermann, *Der Weltkriegsroman. Eine kritische Überschau*. Hamburg 1932; K. Kamp, *Die Haltung des Frontkämpfers*. Würzburg 1949; H. Hoffmann, *Mensch und Volk im Kriegserlebnis*. Berlin 1937; G. Lutz, *Das Gemeinschaftserlebnis in der Kriegsliteratur* (dys.). Greifswald 1936; H. Pongs, *Krieg als Volksschicksal im deutschen Schrifttum. Ein Beitrag zur Literaturgeschichte der Gegenwart*. Stuttgart 1934.

<sup>27</sup> J. Klein, W. Flex, *Ein Deuter des Weltkrieges*. Berlin 1928; E. G. Zwahlen, W. Flex, *Ein Kämpfer*. Berlin 1941; W. Deimann, H. Löns, *Ein soldatisches Vermächtnis*. Berlin 1941.



w stanie wojny”, wydaje się *in concreto* uzasadniać tezę Maxa Schelera o właściwym dla narodu niemieckiego „prusko-niemieckim militarystycznym ethos”<sup>28</sup>, zawartą w jego szkicu *Über Gesinnungs- und Zweckmilitarismus* (1915), która głosi, że „to, co zagranica określa naszym 'militaryzmem' [...], jest przede wszystkim swobodnym wyrazem, naturalną formą życia spontanicznego *ethos* i zasadniczą wolą naszego narodu”<sup>29</sup>. To nastawienie narodu niemieckiego, tę gotowość, nazywa Scheler „militaryzmem usposobienia” (*Gesinnungsmilitarismus*), w przeciwieństwie do „militaryzmu instrumentalnego” (*Instrumentalmilitarismus, Zweckmilitarismus*), będącego wyrazem instrumentalnych relacji pomiędzy polityką rządu, wojskiem i panującymi klasami. „Militaryzm usposobienia” miałby zatem być czymś doskonalszym, bo etycznym, jest bowiem „prostym przeciwieństwem militarizmu dążeń podbojowych” (*Militarismus des Eroberungsdranges*). Właśnie ta dążność (*Drang*) powiązana jest z „militaryzmem instrumentalnym”<sup>30</sup>. Z tego Scheler wyciąga wniosek, że „im bardziej wojowniczy jest *ethos* jakichś grup, tym mniej potrzebują te grupy nienawiści jako napędu, aby się dobrze na wojnie bić. Typowego burżuja można zatem niemalże zdefiniować jako człowieka, „który musi nienawidzieć, aby prowadzić wojnę”<sup>31</sup>. Czy uzasadniona byłaby jednak konkluzja, według której afirmatywna literatura wojenna lat dwudziestych i trzydziestych miałaby być niczym innym jak tylko literacką trawestacją schelerowskiego aksjomatu, że „dla człowieka [...] także i ta wojna winna posiadać pewien sens, nawet jakiś szczególnie wzniosły sens”<sup>32</sup>, że jest to literatura z tezą? Otóż nie. Bardziej uzasadniona wydaje się hipoteza, że podobieństwa te są wyrazem „wspólnego mianownika” filozoficznego, łączącego Schelera z pewną częścią przedstawicieli literatury wojennej. Mam na myśli tzw. filozofię życia, której wyznawcą — i poniekąd twórcą — był Scheler oraz Ernst Jünger. Według filozofii życia, istotna jest wiara, przekonanie, dzięki któremu możliwe jest zetknięcie się bezpośrednio z „czystym, nagim bytem” (*das Sein selbst*)<sup>33</sup>, z samą prawdą i to w drodze jakiejś szczególnej intuicji. *Mutatis mutandis* odnosi to Scheler również do wojny, widząc dotarcie do jej istoty (a więc i zrozumienie tej istoty) poprzez „przeżycie”, szczególny przypadek intuicji; *Der Krieg als Gesamterlebnis* — taki programowy tytuł nosi powstały zaraz po wybuchu wojny esej, w którym Scheler jednoznacznie stwierdza, że

<sup>28</sup> M. Scheler, *Krieg und Aufbau*. Leipzig 1916, s. 169.

<sup>29</sup> Jw., s. 171.

<sup>30</sup> Jw., s. 176. Problem ten, zresztą marginesowo, porusza B. Suchodolski, (*Dusza niemiecka w świetle filozofii*. Poznań 1945, s. 25), wrywając jednakże pogląd Schelera z kontekstu jego systemu filozoficznego.

<sup>31</sup> Jw., s. 189.

<sup>32</sup> Jw., s. V.

<sup>33</sup> Por. M. Scheler, *Vom Umsturz der Werte*. Leipzig 1919, t. 2, szczególnie rozprawa pt. *Versuche einer Philosophie des Lebens*.



„czymś zupełnie odmiennym jest sens jakiejś sprawy, biegu wypadków niż subiektywny zamiar ludzi, którzy go realizują. Kiedy dopatruję się sensu wojny, to wydaje mi się on być szorstkim pomocnikiem owych ostatnich, zbiorczych, tworzących jedność sił, by ukształtować społeczność (*Gemeinschaft*) coraz bardziej ekstensywnie i intensywnie”<sup>34</sup>.

Filozofia życia, nosicielka buntu przeciwko społeczeństwu burżuazyjnemu, stała się dogodną podstawą dla afirmacji wojny. Wojny, która poprzez intensywne (i ekstensywne) przeżycie miała pomóc w stworzeniu prawdziwej, autentycznej wspólnoty ludzkiej. Niemiecka *Jugendbewegung* była praktyczną paralełą filozofii życia<sup>35</sup> i jeśli zatem postawa światopoglądowa pisarzy afirmujących wojnę nie łączyła się bezpośrednio z filozofią życia (jak to miało miejsce u Jüngera, który zresztą też oddziałał poprzez swoją eseistykę na innych), to łączyła się poprzez ducha *Jugendbewegung*. Z niej zaś wywodziła się znaczna część interesujących nas tu pisarzy, m. in. Alverdes, Bronnen, Bröger, Grabenhorst, Lersch, Sander, Steguweit czy von der Vring<sup>36</sup>.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy sprawach — wydawałoby się — tylko luźno związanych z literaturą afirmacji wojny, a to dlatego, że wyjaśniły one genezę i charakter części dokonań literackich lepiej i wyraziściej niż obszerne interpretacje poszczególnych utworów.

Przejdźmy do dzieła Ernsta Jüngera, kawalera orderu *Pour le mérite*. Jego kolejne książki dokonują etapami rozrachunku z własną przeszłością, z chaosem doświadczeń z I wojny światowej. Napisana już w 1919 r. książka-dziennik *In Stahlgewittern* stawia sprawę wojny (a właściwie walki) bardzo wąsko. Traktowanie wroga bez nienawiści, przeżywanie walki jako stanu egzystencjalnego, narzucenie okrucieństwu i uchwytnym cierpieniom jednostkowym wyższego sensu — oto co czytamy na kartach tego pamiętnika<sup>37</sup>. *Explicite*,

<sup>34</sup> M. Scheler, *Krieg und Aufbau*, op. cit., s. 8.

<sup>35</sup> Bardzo mocno podkreśla ten paralelizm postaw Christian Graf von Krockow w pracy *Die Entscheidung. Eine Untersuchung über Ernst Jünger, Carl Schmitt, Martin Heidegger*. Stuttgart 1958, s. 28—44. Traktuje on *Jugendbewegung* jako wyraz pewnego kryzysu dopasowania się młodzieży do społeczeństwa burżuazyjnego, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do filozofii życia. Zbliżone do „praktycznych” tendencji *Jugendbewegung* oraz poglądów filozofii życia są przekonania członków tzw. Koła Georgego (*George-Kreis*), głównie zaś jego przywódce duchowego, Stefana Georgego, który z naciskiem opowiadał się za heroiczną postawą wojownika. Jego wiersze: *Krieg, Einem jungen Führer im ersten Weltkrieg* oraz *Geheimen Deutschland* (w tomie: S. George, *Das neue Reich*. Berlin 1928) są tego widomym dowodem.

<sup>36</sup> Por. H. Pross, *Jugend-Eros-Politik. Die Geschichte der deutschen Jugendverbände*. Frankfurt a. Main 1965, s. 503.

<sup>37</sup> Por. m. in.: „Muszę bowiem ciągle podkreślać, że bitwa nie była tutaj żadnym przeżyciem ulotnie i krwawo przemijającym, lecz wryła się, nie wygasając, przez tygodnie i miesiące. Czym było ludzkie życie w tej pustyni, nad którą ciążył zaduch tysięcy i tysięcy trupów? [...] Tutaj nowa Europa po raz pierwszy ukazała się także w walce” (E. Jünger, *Książę piechoty. W nawałnicy żelaza*. Warszawa 1935, s. 66). Swój dziennik kończy zaś Jünger apoteozą frontowej generacji: „A gdy-



z większym rozmachem uogólnienia, przedstawia swe tezy Jünger w programowym niejako manifestie frontowej generacji, w studium *Der Kampf als inneres Erlebnis* (1922). Już w tytule nawiązuje do wspomnianego szkicu Schelera *Der Krieg als Gesamterlebnis* (dodajmy jeszcze, że jedna z głównych prac Wilhelma Diltheya, właściwego twórcy filozofii życia, nosi tytuł *Das Erlebnis und die Dichtung*). W przedmowie Jünger uzasadnia swą decyzję podjęcia tematu „wewnętrznego”, nie zaś „zewnętrznego” przeżycia; ono bowiem rzeźbi „tę szczególną formę charakteru, która mieć będzie największy wpływ na nasz dalszy rozwój”<sup>38</sup>. Stronice całe dałoby się cytować dla poparcia naszych hipotez o dziele Jüngera jako wykładni też szczególnej odmiany (wariantu „wojennego”) filozofii życia. Poprzestańmy na kilku wyjątkach „Cóż pozostaje”, zapytuje Jünger, gdy upadną państwa? I odpowiada: „Nic, prócz wstrząsającego spojrzenia wstecz na dzikie falowanie życia, które objawiło się tu (tj. na wojnie — przyp. H. O.) potężnie w swoim właściwym znaczeniu jako wspaniała, krwawa gra”<sup>39</sup>. Wojna jest naszym ojcem, stworzyła nas i przywraca pierwotny, właściwie autentyczny stosunek ludzi do siebie, wyrabia umiejętność instynktu pierwotnej, zwierzęcej walki, przybliża nas do nagiej egzystencji. Z drugiej zaś strony rzeźbi wspaniałe cechy w człowieku; przyjaźń, koleżeńskość, chęć niesienia pomocy sobie nawzajem, przywraca ponadto podstawowy rodzaj kontaktu społecznego, międzyludzkiego: przywódcy z podwładnymi (*Führer-Gefolgschaft-Beziehung*). Wojna jest zjawiskiem nieuchronnym, bez którego trudno wyobrazić sobie rozwój społeczności (pogląd ten, rozmaicie zresztą cieniowany, reprezentują wszyscy pisarze afirmujący wojnę, wspólny im jest również pogląd o eschatologicznym i teleologicznym charakterze wojny). Wojna — to napór życia (*Drang des Lebens*), żyć zaś — to tyle, co zabijać (*Leben heisst töten*)<sup>40</sup>. Twórcami wojny nie są ani politycy, ani generałowie. My wszyscy jesteśmy jej demiurgami; „prawdziwe źródła wojny biją głęboko w naszej piersi, a wszystko co okropne [...] jest tylko lustrzanym odbiciem duszy ludzkiej, objawiającej w działaniu się”<sup>41</sup>. Walka jest formą życia (*der Kampf ist Lebensform*) i stąd „jest rzeczą nie-

by nam zarzucono, że pochodzimy z czasów surowych i działających przemocą, to odpowiemy: staliśmy nogami we krwi i błocie, lecz oblicze nasze było zwrócone ku wielkim i wzniosłym wartościom”. Po wojnie wszystko się odmieniło: „W zimnym świetle rozumu (!) wszystko staje się celowe, wzgardzone, spiowiałe. Nam było jeszcze dane żyć w niewidzialnych promieniach wielkich uczuć, i to jest naszym nieocenionym zyskiem” (E. Jünger, *Książkę piechoty*, op. cit., ss. 185—186). Wspomniany Christian von Krockow podkreśla przydatność koncepcji intuicjonistycznego poznawania i doznawania świata dla światopoglądu nazistowskiego. Stąd nieprzypadkowo jeszcze w latach II wojny światowej wydano pierwsze pozycje książkowe Jüngera w nakładzie ponad 100 000 egzemplarzy, pozycje, które autor dedykował swego czasu Hitlerowi.

<sup>38</sup> E. Jünger, *Der Kampf als inneres Erlebnis*. Berlin 1936, s. XIV.

<sup>39</sup> Jw., s. XV.

<sup>40</sup> Jw., s. 38.

<sup>41</sup> Jw., ss. 40—41.



istotną o co walczyliśmy, istotne jest, jak walczyliśmy”<sup>42</sup>. Tak zatem wojnę należy wysupłać z jej uwarunkowań ekonomiczno-społecznych i politycznych, ponieważ są one nieistotne dla poznania i oceny „prawdziwej” wojny, jej autentycznych wartości. Istotna jest walka jako taka, bój jako forma egzystencji, sprawdzenia się, przejścia na służbę wyższych, etycznych wartości. Z awersji do sytego życia burżuazja, z rozpaczą nad możliwością bezsensu tej ostatniej „formy życia” wziął się ten jednorazowy „wojenny” wariant filozofii życia, połączenie nihilizmu z heroizmem, dekadencji z rewoltą po trosze anarchiczną<sup>43</sup>. Literackim odpowiednikiem przemyśleń Jüngera jest „kronika walk w okopach”, *Das Wäldchen 125*, w której m. in. czytamy: „Nie, wojna nie jest wydarzeniem materialnym, podlega ona wyższym rzeczywistościom. [...] Jasną było dla nas rzeczą, że chodziło (na wojnie — przyp. H. O.) o sprawy ostateczne”<sup>44</sup>.

Przeprowadzone na płaszczyźnie irracjonalnej eschatologii intuicjonistyczne przewartościowanie wojny nabrało z czasem u Jüngera charakteru szerszej koncepcji moralnej naprawy społeczności i narodu. Dokonał tego Jünger w rozprawach *Der Arbeiter* (1932) oraz *Die totale Mobilmachung* (1934), w których status żołnierza w czasie wojny, status *lancknechta*, rozszerzony został na całe społeczeństwo również w czasie pokoju.

Wywodzenie nurtu literatury afirmującej wojnę z orientacji, umownie określanej mianem nihilistyczno-heroicznej (tu będzie się mieścić zarówno antyfilisterski wariant rewolty *Jugendbewegung*, jak i nurt ukierunkowany na filozofię życia Jüngera), jakkolwiek słuszne, nie wyczerpuje — jak już wspomnieliśmy — całkowicie problemu genezy tej literatury. Jeśli rzucimy okiem na zestaw tytułów powieści, łatwo stwierdzimy, że nasilenie „produkcji” tej wojennej prozy — i to niezależnie od tego, czy jest to proza afirmująca czy też antywojenna — przypada mniej więcej na lata 1927—1933, z rokiem 1929/30 jako apogeum. Nie wydaje się to być rzeczą przypadku. Okres największego załamania gospodarczego wywoływał potrzebę znalezienia „protezy” światopoglądowej i rekompensacyjnej, znalezienia — w procesie sublimacji tematycznej — substytutu, namiastki wielkości sprzed lat 10—12. Nie odnieśliśmy wprawdzie militarno-politycznego zwycięstwa, ale stworzyliśmy nowe wartości etyczne, staliśmy się generacją moralnie bardzo wartościową, „oczyszczoną” z naleciałości filisterskich, nieautentycznych, stanowimy naród przygotowany do utworzenia „Trzeciej Rzeszy Ducha”, Rzeszy wartości wewnętrznych — oto program pozytywny literatury afirmacji wojny. „Wielki” obraz wojny pojętej jako pozytywne antidotum na beznadziejne położenie gospodarcze w latach kryzysu; tu tkwią również korzenie, z których

<sup>42</sup> Jw., s. 78.

<sup>43</sup> Por. też A. von Martin, *Der heroische Nihilismus und seine Überwindung*. Krefeld 1948, R. Geissler, *Dekadenz und Heroismus*. Stuttgart 1964.

<sup>44</sup> E. Jünger. *Das Wäldchen 125, Eine Chronik aus den Grabenkämpfen 1918*. Berlin 1928, s. IX.



wyrósł zasadniczy nurt literatury wojennej tego okresu. „Dopiero teraz — stwierdza Ernst Loewy — poczęło owocować przeżycie wojny, wspomnienie żołnierskiej wspólnoty i wojennej przyjaźni i to w sposób, w którym przeszłość jawi się opromieniona, występując jako heroiczna wizja tego co było i tego co przyszłe, w przeciwieństwie do ponurej i zagmatwanej terażniejszości”<sup>45</sup>. Istotnie, podobnie jak literatura o tematyce średniowiecznej czy nawet prehistorycznej (walka Germanów), tak literatura ta — poprzez odwołanie się do świata wartości „duchowych” — rehabilitowała I wojnę światową jako wydarzenie historyczne, jako czynnik twórczy w procesie konsolidacji narodowej, w procesie sanacji narodowej. Literatura ta przywracała — poprzez odwołanie się do *ethosu* wojny i wojownika (a nie żołnierza) — narodowi dobre samopoczucie, rekompensowała straty poniesione w innych dziedzinach. Tak ją oceniając rzec można, że odnosiła się nie tylko do wojny jako formy walki zbrojnej, ale traktowała wojnę jako jeden z wielu członów moralnej regeneracji narodu, jako szkołę przyszłych obywateli. Nie wojna jako wyizolowany „stan” (*Zustand*), ale jako odpowiedź na fałszywy status społeczeństwa przedwojennego — oto przedmiot zainteresowania części pisarzy afirmujących wydarzenia lat 1914—1918. Mało tego: wojnę łączono ściśle z okresem powojennym, kryzysem i chaosem polityczno-gospodarczym zarówno pierwszych lat powojennych, jak i późniejszych. Nieprzypadkowo część pisarzy tworzyła trylogie czy inne kilkuczęściowe powieści, mające w ten sposób ogarnąć spory odcinek dziejów, zarówno tych przedwojennych, jak i powojennych, a nie tylko wydarzenia frontowe. Tak ma się np. rzecz w trylogii Bruno Brehma (*Aphis und Este, Das war das Ende, Weder Kaiser noch König*), pokazującej upadek monarchii Habsburgów<sup>46</sup>, w trylogii *Der ewige Orlog* Ulricha Sandera (*Jungens, Pioniere, Kompost*) czy poniekąd w powieści Józefa Rotha *Marsz Radetzky'ego*. Dodajmy, że i u Roberta Musila (*Człowiek bez*

<sup>45</sup> E. Loewy, *Literatur unterm Hakenkreuz. Das Dritte Reich und seine Dichtung*. Frankfurt a. Main 1966, s. 176. Jedna z części tej pracy (*Der militante Nationalismus*) jest w całości poświęcona „wchodzeniu”, a właściwie „przechodzeniu” literatury wojennej na pozycje *sensu stricto* nazistowskie, na pozycje polityczne. Rozprawa Loewy'ego jest jedną z nielicznych prac po 1945 r. rzetelnie oraz z pasją odmierzających sprawiedliwość tej literaturze afirmacji. Obok niej wymienić należy rozprawę F. Schonauera, *Deutsche Literatur im Dritten Reich* (szczególnie rozdział *Glorifizierung des Krieges*). Olten-Freiburg 1961, ułatwiająca sobie po części polemikę poprzez sięgnięcie do ewidentnych przejawów szowinizmu i militarizmu. Nie zadowala w pełni zbiorowa praca pt. *Frieden-Krieg-Militarismus im kritischen und sozialistischen Realismus* (Berlin 1961), sprowadzająca problem wojny w literaturze do płaszczyzny kategorii ekonomiczno-politycznych. Problem mariażu heroizmu z dekadencją i nihilizmem porusza wspomniany już R. Geissler.

<sup>46</sup> Trylogię tę wydał Brehm nieco zmienioną również po 1945 r. (*Die Throne stürzen*). Temat upadku monarchii Habsburgów na tle I wojny światowej w literaturze austriackiej porusza C. Magris w pracy *Der habsburgische Mythos in der österreichischen Literatur*. Salzburg 1966 (szczególnie w rozdziale *Der habsburgische Mythos nach dem ersten Weltkrieg*).



właściwości) czy Tomasza Manna (*Czarodziejska góra*) wojna światowa zamyka okres kulturowy, który się raz na zawsze skończył. Nie brak również i takich kilkuczęściowych powieści, które — obierając sobie za chronologiczny punkt wyjścia wojnę światową (a nawet jej koniec) — penetrują lata powojenne. Wojna jest w nich tylko punktem wyjścia dla odpowiedniego ustawienia fabuły dalszych części. Dotyczy to m. in. cyklu Dwingera *Deutsche Passion von 1914—1924* (*Armee hinter Stacheldraht, Zwischen Weiss und Rot, Wir rufen Deutschland*) czy trylogii Franza Seldte pt. *Der Vater aller Dinge* (M. G. K., *Dauerfeuer, Vor und hinter den Kulissen*). Nie brak wreszcie powieści i wieloczęściowych dzieł, które „doprowadzają” bohatera do czasów „rewolucji” nazistowskiej, jak to ma miejsce w książce Zöberleina *Glaube an Deutschland* czy w trylogii Otto Pausta pod jednoznaczными tytułami: *Volk im Feuer, Nation in Not, Land im Licht*.

Doszliśmy w ten sposób do problemu, zasygnalizowanego wcześniej, mianowicie „przejmowania” z rąk pisarzy afirmujących wojnę z nieokreślonego politycznie stanowiska tematu wojny przez pisarzy nazistowskich (Zöberlein, Paust, częściowo Wehner) oraz do sprawy przewartościowywania wymowy powieści wojennych przez krytykę nazistowską i oficjalną propagandę Trzeciej Rzeszy. Proces „przejmowania” nastąpił zatem zarówno w obrębie samej literatury, jak i w świadomości odbiorców, konsumentów literatury wojennej. Wystarczył niewielki wysiłek krytyków, by z nieokreślonych politycznie powieści frontowych uczynić wielkie wołanie o Trzecią Rzeszę, by literaturę afirmacji wojny określić mianem trendu marzeń o nowej wspólnotie narodowej (w domyśle — nazistowskiej)<sup>47</sup>. Zaanektownie, i to w sposób taktycznie bezbłędny, prawie całej literatury afirmacji wojny przez propagandę Trzeciej Rzeszy doprowadziło do tego, że i w tych wypadkach, w których chodzi o dzieła o niezaprzeczalnej wartości poznawczej (powieści Tügela, von Mechowa, Carossy, von der Vringa, Wiecherta), traktujemy je — i słusznie — z podejrzliwością, bardzo krytycznie. Instrumentalnie rzecz ujmując, uzasadniona będzie teza, że przeważająca część literatury wojennej lat dwudziestych i trzydziestych znajdowała się w obrębie wspólnego mianownika z literaturą *sensu stricto* nazistowską. „Rządcy dusz” Trzeciej Rzeszy pojęli szybko okazję, jaka się im w tym wypadku nadarzała. Korzystając z „poślizgu” literatury afirmacji wojny politycznie bezpośrednio niezaangażowanej, z jej subiektywnie autentycznym stawianiem problemów (m. in. w tzw. *Heimkehrerroman*<sup>48</sup>), można było stworzyć wiarogodny ciąg legend o tęsknotach generacji frontowej za „wewnętrzzną Rzeszą”, mitu o tęsknocie żołnierza fronto-

<sup>47</sup> Ten rodzaj interpretacji, a właściwie imputowania, znaleźć można m. in. w publikacjach ogłaszanych na łamach pisma „Das innere Reich”, w pracy Tilla Kalkschmidta czy Arno Mulota.

<sup>48</sup> Forma zw. *Heimkehrerroman* była szczególnie ulubionym wariantem powieści o wojnie. Sama wojna jawiła się w niej często tylko na marginesie głównej akcji czy też jako determinująca późniejszy przebieg przeszłość. Najbardziej znana, choć najmniej typowa, jest powieść Remarque'a *Droga powrotna*. Z innych



wego za społecznością prawdziwą (w domyśle — narodowosocjalistyczną). Literatura ta procentowała aż po ostatnie dni istnienia Trzeciej Rzeszy. Stąd tak chętnie wydawano antologie liryki wojennej, i to nie bynajmniej tej hurrapatriotycznej, a tej, która mówiła o wojnie jako twardej szkole życia, jako o sytuacji, w której krzepł nowy naród<sup>49</sup>. Dość często obdarzano pisarzy frontowych nagrodami literackimi<sup>50</sup>, książki ich ukazywały się w bardzo wysokich, jak na owe czasy, nakładach<sup>51</sup>. Wysocy dostojnicy nazistowscy nie raz czynili ukłony w stronę „nieznanego żołnierza” I wojny światowej. I tak Alfred Rosenberg zadedykował swój *Mit XX wieku* „pamięci dwóch milionów niemieckich bohaterów, którzy padli w wojnie światowej za niemieckie życie i za niemiecką Rzeszę honoru i wolności”<sup>52</sup>, zaś sam Hitler opatrzył posłowiem pierwszą nazistowską powieść afirmacji wojny — *Glaube an Deutschland* Zöberleina<sup>53</sup>. Wszelkie rocznice (1934, 1938, 1944) obchodzono nader uroczyście. Niektóre czasopisma wydawały specjalne numery w całości poświęcone tematyce wojennej. Założone w 1934 r. pismo „Das innere Reich”, mające zachowywać poniekąd charakter „niezależny”, redago-

wymienić trzeba: *Nachsommer* von Mechowa, *Pferdemusik* Tügela, *Jedermann* i *Die Majorin* Wiecherta, *Glaube an Deutschland* Zöberleina czy *Die Gestirne wechseln* Grabenhorsta. Szczególnym rodzajem *Heimkehrerroman* był tzw. *Freikorpsroman*. I tu — podobnie jak w pierwszym przypadku — chodziło o człowieka powracającego z wojny, który nie potrafi znaleźć sobie miejsca w społeczności „niefrontowej”, z tym że w wypadku *Freikorpsroman* wyjściem staje się dla niego udział w walkach na rubieżach Niemiec lub z robotnikami. Do tej grupy należą m. in.: *Rosbach* i O. S. Bronnena, czy *Die Geächteten* von Salomona. Dodajmy, że i Anna Seghers pokazuje w swej powieści *Die Toten bleiben jung* typ *lancknechta*.

<sup>49</sup> Oto najbardziej znane tytuły antologii: *Die Trommel schlug zum Streite. Deutsche Gedichte vom Weltkrieg*. Wyd. Wilhelm Westecker, München 1938; *Volk im Kriege*. Jena 1934; *Das neue Deutschland*. Wyd. Hans Gille, Berlin 1936. Heinrich Lersch, Walter Flex i Rudolf G. Bindig — to nazwiska najczęściej się powtarzające.

<sup>50</sup> Trzykrotnie otrzymali nagrody: Otto Paust, Ulrich Sander, Erhard Wittek, Hans Zöberlein, dwukrotnie: Werner Beumelburg i Paul Ettighofer oraz Dwinger, Eggers, Goote, Eberhard Wolfgang Möller i inni (por. D. Strothmann, *Nationalsozialistische Literaturpolitik*. Bonn 1960, s. 103).

<sup>51</sup> Już przed 1933 r. powieść *Gruppe Bosemüller* Beumelburga osiągnęła nakład 75 000 egzemplarzy, zaś *Sperrfeuer um Deutschland* — ponad 150 000 egzemplarzy. Obie powieści wojenne Zöberleina osiągnęły do 1940 r. łączny nakład 800 000 egzemplarzy. Do grupy szczególnie propagowanych przez prasę, i to nie tylko literacką, należeli: Brehm, Dwinger, Carossa, Lersch, Flex, Fock i inni. Książki o I wojnie światowej były przy tym rzeczywiście najchętniej kupowane i czytane (por. D. Strothmann, *Nationalsozialistische Literaturpolitik*, op. cit., s. 148).

<sup>52</sup> A. Rosenberg, *Der Mythos des 20. Jahrhunderts*. München 1942, s. V.

<sup>53</sup> Dodajmy, że fragmenty „Mein Kampf”, dotyczące udziału Hitlera w walkach na froncie, napisane zostały ze szczególnym uniesieniem. Por. A. Hitler, *Mein Kampf*. München 1933, t. 1—2, ss. 178—181, ss. 217—221. O znaczeniu, jakie w latach 1933—1945 przypisywano literaturze wojennej, świadczy nie wprost ostre zarządzenie, odnoszące się do twórczości pisarzy pacyfistycznych czy antywojennych (por. D. Strothmann, *Nationalsozialistische Literaturpolitik*, op. cit., s. 66, ss. 143—144 oraz s. 151).



wali dwaj „frontowi” pisarze — Alverdes i von Mechow. Pismo to nawiązywało wprost w swym artykule programowym do przeżyć generacji frontowej, twierdząc m. in., że tęsknoty szarych żołnierzy były tęsknotami za wewnętrznym wiecznym państwem niemieckim, które wydaje się teraz właśnie urzeczywistniać<sup>54</sup>.

Po tym nader ogólnym naszkicowaniu topografii literatury afirmującej wojnę, należałoby zapytać: w jakim stosunku mają się do tego nurtu te kierunki, które wywodzą się z odmiennych orientacji światopoglądowych, chrześcijańskiej oraz antywojennej względnie pacyfistycznej? Jeśli chodzi o pierwszą orientację, to należałoby tu wymienić nazwiska Ernsta Wiecherta (*Jedermann, Die Majorin*), Franza Schauweckera (*Im Todesrachen, Aufbruch der Nation*) i wreszcie Hansa Magnusa Wehnera (*Sieben vor Verdun*). Do tej grupy należy również wspomniany już wcześniej Walter Flex. Najbardziej „pacyfistyczne” spośród nich stanowisko zajmuje Wiechert, szczególnie w powieści *Jedermann*, dla którego wojna jest czynnikiem wprowadzającym w życie chaos, zmuszającym jednostkę do „zatracenia się w masie”. Wojna unicestwiająca jednostkę (Wiechert jest autorem pojęcia „Kolonnengefühl”<sup>55</sup>) — oto co przede wszystkim niepokoi pisarza. Ale i w tej powieści jakiś szczególny „heroizm chrześcijański”<sup>56</sup> pozwala zająć autorowi w ostateczności postawę rezygnacji wobec cierpień fizycznych i duchowych żołnierza. U Schauweckera z kolei można by mówić o szczególnego rodzaju religijnym przeżyciu wojny, niemniej afirmującą postawę zajmuje Wehner. Przecież to jego powieść pomyślana była przez niego jako bezpośrednia replika na „paskwil” Remarque’a. Literatura afirmująca z pozycji „chrześcijańskich” wojnę znalazła również swego teoretyka, „filozofa” i po trosze „historyka literatury” w osobie Erwina Langnera<sup>57</sup>. Literatura ta nie mogła zatem stanowić poważniejszej opozycji względem całości literatury wojennej.

Jeśli zaś chodzi o — ogólnie rzecz nazywając — literaturę antywojenną, to nie stanowi ona zwartej ideologicznie czy choćby literacko grupy. Utwory Arnolda Zweiga, Ludwiga Rennera, Edlefa Köppena, Ernsta Glaesera, Theodora Pliviera, Adama Scharrera, Johanna R. Bechera czy Ericha Remarque’a — bo na tych nazwiskach literatura ta właściwie się kończy — są od siebie da-

<sup>54</sup> Por. K. B. von Mechow, P. Alverdes, *Ein inneres Reich*. „Das innere Reich” nr 1/1934, ss. 3—5.

<sup>55</sup> E. Wiechert, *Jedermann. Geschichte eines Namenlosen*. München 1931, s. 92, s. 105.

<sup>56</sup> „Przewycięzył wojnę — powiada o głównym bohaterze autor — na długo przedtem, zanim się zakończyła, a jego dusza znajdowała się poza obrębem i przyglądała się jej” (jw., ss. 175—176) Rzecz znamienna, że krytyka lat 1933—1945, przy niewątpliwych zastrzeżeniach, wydobywała jednak u Wiecherta pewne „pozytywne” wartości.

<sup>57</sup> Por. E. Langner, *Deutscher Frontkämpferglaube*. Breslau 1935; tenże, *Das neue Ethos des Krieges*. Breslau 1943. Udział w wojnie ma być ofiarą i sposobem zbliżenia się do Boga. Problem ten rozpatruje Langner głównie na podstawie dzieła Flexa.



leko oddalone, zarówno ze względu na intencję twórców, jak i wagę oraz miejsce ich dzieł na tle całości literatury wojennej. Trudno wdawać się tu w omówienie twórczości tej „grupy” pisarzy; wymagałoby to osobnego obszernego szkicu. Dodać tylko należy, że literaturę tę z jednej strony niesłusznie się krytykuje, z drugiej zaś niezasłużenie chwali. Krytyka, m. in. i polska<sup>58</sup>, niesłusznie atakowała np. Remarque'a za jego zły, „podniecający” wpływ na czytelników; na tle pozostałej twórczości wojennej dzieło Remarque'a odegrało bezsprzecznie rolę pozytywną, co oczywiście nie znaczy, by nie zawierało niebezpiecznych treści poznawczych. Z drugiej zaś strony krytyka w sposób nieuzasadniony dopatrywała się wielkiej odkrywczości i znaczenia tam, gdzie autor nie wychodził poza pewne truizmy lub też gdzie z właściwych przesłanek wyciągał wnioski fałszywy. Mam na myśli *Wojnę Renna* i *Wychowanie pod Verdun* Zweiga<sup>59</sup>. Z kolei w zapomnienie poszła wartościowa powieść-mozaika Edlefa Köppena pt. *Heeresbericht*, otwierająca serię powieści posługujących się metodą literackiego collageu (*Stalingrad* Pliviera, *Schlachtbeschreibung* Klugego).

Powieści wojennej lat dwudziestych i trzydziestych nie wolno zatem sprowadzać do funkcji „usługowej” wobec też polityki dnia, wtórnie powielającej tezy propagandy<sup>60</sup>. Ogólnie rzecz oceniając nawet w latach 1933—39 literatura afirmująca wojnę nasycala się tylko w z g l ę d n i e treściami realno-politycznymi, nigdy nie stając jednak na stanowiskach czysto propagandowych. Sprowadzanie jej do wymiarów rzeczywistej polityki byłoby zatem nie tylko niezgodne z prawdą, ale i niebezpieczne, zapoznawałoby bowiem fakt głębokiego (w rozumieniu czasowym oraz światopoglądowym) zakorzenienia tej orientacji tematycznej w literaturze niemieckiej bieżącego stulecia. Nie jest również ten nurt afirmujący wojnę trywialną literaturą wojenną<sup>61</sup>, w której bohaterowie wypełniają tylko „częstkowe” czynności żołnierskie bez pytania o sens tych działań, a wymowa poznawcza dzieła również nie wychodzi

<sup>58</sup> Myślę tu o krytycznych wypowiedziach Aleksandra Wata i Andrzeja Stawara z 1929 r. oraz — we współczesnej krytyce — Wilhelma Szewczyka i Franciszka Ryszki. Pewne ogólniejsze, trafne co do charakteru i wartości, uwagi na temat literatury pacyfistycznej typu „odrażającego” formuluje Kenneth Burke w stadium *Krieg, Reaktion und Widerspruch* (por. K. Burke, *Die Rhetorik in Hitlers „Mein Kampf“ und andere Essays zur Strategie der Überredung*. Frankfurt a. Main 1967).

<sup>59</sup> Dodam, że *Wojna Renna* nie znalazła się po dojściu Hitlera do władzy w spisie ksiąg zakazanych. Dopatrzono się bowiem w niej wartościowego i wiernego obrazu wojny światowej.

<sup>60</sup> Wspomniany już G. Förster (*Totaler Krieg und Blitzkrieg*) dochodzi w swej pracy m. in. do wniosku, że faszystowska teoria wojny (Simoneit, Alt-richter, Metzsch) bardzo często posługiwała się maskującymi wywodami o transcendentalnych źródłach wojny, odrywającymi wojnę od jej podłoża gospodarczo-politycznego (por. rozdział pt. *Zu den politischen und ideologischen Grundlagen des militärtheoretischen Denken im faschistischen Deutschland*, szczególnie strony 26—34).

<sup>61</sup> Pojęcie „wojenna literatura trywialna” wprowadził leksykon literacki W.-H. Friedricha i W. Killy'ego (*Literatur II*. Frankfurt a. Main 1965, s. 573).



poza horyzont myślowy bohaterów literackich, ale jest to literatura oparta na pewnej koncepcji rozumienia świata, w której wojnie wyznaczono jedną z kluczowych (jeśli nie centralną) pozycji w rozwoju społeczności uduchowionej, w procesie samouświadamiania jednostki, sprawdzenia samego siebie, w drodze dotarcia do spraw egzystencjalnych, eschatologicznych. Obecność tej tkanki „filozoficznej” nie przekreśla funkcji „ubocznej”, aktualnej, tej literatury afirmacji wojny, jej roli w procesie nazistowskiej edukacji narodu.

## ZESTAW POWIEŚCI „WOJENNYCH” Z LAT 1919—1939

1919:

Walter Flex, *Wolf Eschenlohr*.

1920:

Hans Gobsch, *Bernd Thormann*; Joachim von der Goltz, *Die Leuchtkugel*; Ernst Jünger, *In Stahlgewittern*; Bernhard Kellermann, *Der 9. November*; Franz Schauwecker, *Im Todesrachen (Das Frontbuch, 1927)*; Arnold Ulitz — *Ararat*.

1921:

Rudolf G. Binding, *Wingult, Unsterblichkeit*; Friedrich Griese, *Feuer*.

1922:

Werner Beumelburg, *Douaumont*; Egon Erwin Kisch, *Soldat im Prager Korps*; Viktor Meyer-Eckhardt, *Das Vergehen des Paul Wendelin*.

1924:

Hans Carossa, *Rumänisches Tagebuch (Tagebuch im Kriege, 1934)*; Hans Gobsch, *Der Einsame von Sankt Laurin*; Eduard Lachmann, *Vier Jahre. Frontbericht eines Reiters*.

1925:

Werner Beumelburg, *Ypern 1914*; Rudolf G. Binding, *Aus dem Kriege*; Hans Heinrich Ehrler, *Wolfgang. Das Jahr eines Jünglings*; Georg Grabenhorst, *Fahnenjunker Falkenborn*; Ernst Jünger, *Das Wäldchen 125*.

1926:

Leonhard Frank, *Frank und Anna*; Heinz Steguweit, *Soldat Lukas*.

1927:

Werner Beumelburg, *Loretto*; Georg von der Vring, *Soldat Suhren*; Bruno Hans Wittek, *Sturm überm Acker*; Arnold Zweig, *Der Streit um den Sergeanten Grischa*.

1928:

Werner Beumelburg, *Flandern 1917*; Ernst Glaeser, *Jahrgang 1902*; Max Jungnickel, *Brennende Sense*; Ludwig Renn, *Krieg*; Joachim Ringel-



natz, *Als Mariner im Krieg*; Werner Schendell, *Die junge Saat*; *Schlump — Geschichten und Abenteuer aus dem Leben des unbekanntenen Muskietiers Emil Schultz, genannt Schlump.*

1929:

Paul Alverdes, *Die Pfeiferstube*; Werner Beumelburg, *Sperrfeuer um Deutschland*; Karl Bröger, *Bunker 17. Geschichte einer Kameradschaft*; Martin Beradt, *Schipper an der Front*; Heinrich Brandt, *Trommelfeuer. Symphonie der Kriegstoten*; Arnolt Bronnen, *Rossbach*; Arnolt Bronnen, *O. S.*; Edwin Erich Dwinger, *Armee hinter Stacheldraht. Sibirisches Tagebuch*; Richard Euringer, *Fliegerschule 4. Buch der Mannschaft*; Hans Ehrke, *Der Flederwisch*; Karl Federn, *Hauptmann Latour*; Alexander Moritz Frey, *Die Pflasterkästen*; Joseph Goebbels, *Michael*; Georg Grabenhorst, *Die Gestirne wechseln*; Hans Henning Groote, *Die Höhle von Beaugard*; Kurt Gerlach, *Zwischen den Fronten. Der Krieg von unten*; Max René Hesse, *Partenau*; Max Heinz, *Loretto. Aufzeichnungen eines Kriegsfreiwilligen*; Ernst Johannsen, *Vier von der Infanterie. Westfront 1918*; Arthur Kunert, *Kriegsfront der Frauen*; Karl Benno von Mechow, *Das ländliche Jahr*; Theodor Plivier, *Des Kaisers Kulis*; Erich Maria Remarque, *Im Westen nichts Neues*; W. M. Schneider, *Infanterist Perhobstler*; Franz Seldte, *MGK*; Franz Schauwecker, *Aufbruch der Nation*; Adam Scharrer, *Vaterlandslose Gesellen*; Hans Sochaczewer, *Menschen nach dem Krieg*; Georg von der Vring, *Camp Lafayette.*

1930:

Werner Beumelburg, *Gruppe Rosemüller*; Walter Bloem, *Frontsoldaten*; Friedrich Bethge, *Reims*; Edwin Erich Dwinger, *Zwischen Weiss und Rot*; Friedrich Griese, *Der ewige Acker*; Hubert E. Gibert, *Landsknechte*; Thor Goote, *Wir fahren den Tod*; Joseph Hofbauer, *Der Marsch ins Chaos*; Edlef Köppen — *Heeresbericht*; Egon Erwin Kisch, *Schreib das auf Kisch!*; Karl Benno von Mechow, *Das Abenteuer*; Robert Mimra, *Batterie 4*; Uve Lars Nobbe, *Ein Kriegsfreiwilliger*; Ludwig Renn, *Nachkrieg*; Alberti Rüdiger, *Gott im Kriege*; Herman Reese, *Kriegsgefangen*; Ernst von Salomon, *Die Geächteten*; Franz Schauwecker, *Der feurige Weg*; Meta Scheele, *Frauen im Krieg*; Adrienne Thomas, *Die Kathrin wird Soldat*; Hans Magnus Wehner, *Sieben vor Verdun.*

1931:

Bruno Brehm, *Apis und Este*; Paul Alverdes, *Reinhold oder die Verwandelten*; Paul Ettighofer, *Gespenster am Toten Mann*; Alfred Klein, *Eine Kompanie Soldaten. In der Höhle vor Verdun*; Bernhard von Marwitz, *Stirb und werde*; Paul Michael, *Nitschewo, das Grauen im Osten*; Peter Riss, *Die grosse Zeit. Stahlbad anno 17*; Franz Seldte, *Dauerfeuer*; Hellmuth Stellrecht, *Trotz allem*; Louis Trenker, *Berge in Flammen*; Adam Scharrer, *Der grosse Betrug*; Ernst Wiechert, *Jedermann. Geschichte eines Namenlosen*; Hans Zöberlein, *Glaube an Deutschland*; Arnold Zweig — *Junge Frau von 1914.*

1932:

Bruno Brehm, *Das war das Ende*; Edwin Erich Dwinger, *Wir rufen Deutschland*; Hans Ehrke, *Bataillon 18*; Paul Ettighofer, *Feldgrau schafft Dividende*; Paul Ettighofer, *Eine Armee meutert 1917*; Thor Goote, *Wir tragen das Leben*; Erich Hoinkis, *Nacht über Flandern*; Wolf Justin, *Stacheldraht*;



Bodo Kaltenboeck, *Armee im Schatten*; Theodor Plivier, *Der Kaiser ging, die Generale blieben*; Joseph Roth, *Radetzky Marsch*; Erich Maria Remarque, *Der Weg zurück*; Heinz Steguweit, *Jüngling im Feuerofen*.

1933:

Bruno Brehm, *Weder Kaiser noch König*; Edwin Erich Dwinger, *Die letzten Reiter*; Richard Euringer, *Deutsche Passion 1933*; Paul Ettighofer, *Zelt 27 wird niedergerissen*; Georg Grabenhorst, *Der ferne Ruf*; Thor Goote, *Richthofen, der deutsche Kampfflieger*; Thor Goote, *Die Fahne hoch*; Theodor Jacobs, *Die letzte Schlacht*; Wilhelm Kohlhas, *Der Häuptling und die Republik*; Karl Benno von Mechow, *Vorsommer*; Ulrich Sander, *Pioniere*; Eugen Schmahl, *Ohne Gewehr*; Siegfried von Vegesack, *Baltische Tragödie*; Erhard Wittek, *Durchbruch anno 18*; Heinrich Zerkaulen, *Jugend vor Langemarck*.

1934:

Werner Beumelburg, *Das eiserne Gesetz*; Cornel Abel, *Karst*; Anton Bossi-Fredrigotti, *Standsschütze Bruggler*; Joachim von der Goltz, *Der Baum von Cléry*; Friedrich Griese, *Das letzte Gesicht*; Thor Goote, *In Trichtern und Wolken*; Otto Paust, *Volk im Feuer*; Georg Scholz, *Kriegsgefangen in Sibirien*; Ulrich Sander, *Kompost*; Ludwig Tügel, *Sankt Blekh*; Ernst Wiechert, *Die Majorin*.

1935:

Heinrich Eckmann, *Eira und der Gefangene*; Thor Goote, „...unvergesslicher Franke...“, (*Kamerad Berthold*, 1937); Käthe Kestien, *Als die Männer im Graben lagen*; Georg Kruezmann, *Die Unerwähnten*; Ulrich Sander, *Jungens*; Wilhelm Schloz, *Vom ewigen Krieg*; Ruth Schaumann, *Der Major*; Hermann Thimmermann, *Sturm auf Langemarck*; Ludwig Tügel, *Pferdemusik*; Hans Vegesack, *Totentanz in Livland*; Hans Magnus Wehner, *Stadt und Festung Belgerad*; Arnold Zweig, *Erziehung vor Verdun*.

1936:

Hans Ehrke, *Der Heimkehrer*; Paul Ettighofer, *Verdun, das grosse Gericht*; Kurt Arnold Findeisen, *Es ist ein grosser Schein*; Erich Hoinkis, *Er und seine Kompanie*; Edgar Maass, *Verdun*; Hermann A. Niemeyer, *Die endlose Schlacht*; Otto Paust, *Nation in Not*; Karl Springenschmidt, *Saat in der Nacht*; Heinz Steguweit, *Heiliger Unrast*; Erhard Wittek, *Männer*; Heinrich Zillich, *Zwischen Grenzen und Zeiten*; Hans Zöberlein, *Der Befehl des Gewissens*.

1937:

Kurt Eggers, *Der Berg der Rebellen*; Richard Euringer, *Vortrupp Pascha*; Georg Grabenhorst, *Regimentstag*; Otto Paust, *Land im Licht*; Arnold Zweig, *Einsetzung eines Königs*.

1938:

Paul Ettighofer, *Sturm 1918*; Georg Grabenhorst, *Späte Heimkehr*; Ina Seidel, *Lennacker*; Erich Maria Remarque — *Drei Kammeraden*; Ludwig Tügel, *Der Brook*.

1939:

Hansgeorg Bucholz, *Der Schnitter griff zur Sense*; Wilhelm Ehmer, *Der flammende Pfeil*; Paul Ettighofer, *Tannenberg*; Hans Ehrke, *Makedonka*.